Rok III. Tarnów, dnia 23 czerwca 1935 r. Nr. 25

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci



Boże Ciało.

Wieś była nieduża, gęsta i skupiona.

Procesja na Boże Ciało przejść miała przez całą wieś do ołtarzy, ustawionych na czterech krańcach wioski.

— Dzwony grały bez końca.

Już ruszyła procesja uroczysta z drewnianego kościółka wiejskiego na suchą, spaloną słońcem drogę.

Błyszczą w gromadzie tłumów wzniesione i zapatrzone w słońce krzyże wysokich sztandarów kościelnych.

Pod złocistym baldachimem niesie ks. Proboszcz uroczyście Najśw. Sakrament w monstrancji złotej.

Z ust małych dzieci, sypiących kwiatki, padają do stóp P. Jezusa słowa: Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów! A przez przesycone żarem słońca powietrze przedziera się pieśń gorąca i płynie po wsi całej:

„Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi
Pokłon i pienia — my Twoi słudzy".

Drżą serca modlitwą gorącą, dymy kadzidła płyną w przestworza, chylą się w uroczystym pokłonie fale wysokich zbóż urodzajnych...

*
* *

Ołtarz był prosty, ale ładnie ozdobiony kwieciem i świecami, wśród których błyszczał obraz Serca P. Jezusa.

Jasiek stał tuż obok.

Za nim zebrała się garstka ludzi.

Obok niego stała brzezina, ozdabiająca ołtarz. Zbadał sprytnie, czy jest mocno osadzona. W oczach miał złe blaski. Przeżyć nie mógł, że ten ołtarz nie stoi przy chacie jego ojca.

Postanowił się zemścić.

Bo czemuż oni nie mogli dostąpić tego zaszczytu?

Pomysł już miał gotowy. W ostatniej chwili, za nim ksiądz zbliży się do ołtarza, pchnie nieznacznie, a silnie brzezinę... ona upadnie na ołtarz... Pogruchocze się wszystko. Przymknął oczy... Bo co się potem stanie...

*
* *

A procesja szła.

Coraz wyraźniej przypływały słowa pieśni.

Zbliża się już...

Jasiek oparł się mocno nogami o ziemię. Przybladł. Muszę przecież to zrobić — myślał nerwowo. Widział, że procesja jest już niedaleko. Oparł się niby od niechcenia ręką na gałęzi, wkopanej w ziemię, brzeziny.

Trza już pchnąć. . czas najwyższy... Nikt nie widzi... już... bo procesja tak blisko... Nagle wdarły mu

się w serce ostre słowa rozśpiewanych ludzi:

„Nie przystępujcie blisko bezbożni!
Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali"..

Kapłan wszedł już na stopnie ołtarza.

Jasiek pobladł silniej. Zrobiło mu się słabo. Oparł się mocniej na zielonej brzezinie.

I patrzył w Najśw. Sakrament. .

A potem odszedł razem z ludźmi i towarzyszył im w uroczystej procesji.

Pochylił głowę w zawstydzeniu.

Jak mógł coś podobnego planować...

Ludzie kończyli pieśń uroczyście, a Jasiek wsłuchiwał się w jej słowa:

„Tobie dziś serca, Boże, niesiemy,
Dawaj nam łaski, serca dajemy.
I tej zamiany między stronami
Niebo i ziemia będą świadkami.

Po wielkich uroczystościach.

„Pójdźcie, wy śliczne gołąbki białe,
Dusze, co w Pan żyjecie całe;
Śpiewaj Mu z nami, trzódko kochana:
Kochajmy Pana, kochajmy Pana"!

Stanęły Wasze białe szeregi przed ołtarzem, wzruszone serduszka zabiły żywo i uroczyście... Pan Jezus wstąpił do serc Waszych. W kościele zabrzmiała wtedy pieśń:

„O Święta Uczto, tu Swojem Ciałem
Karmi nas Chrystus, napawa Krwią.
A w sercu dziecka biednem i małem
Jasności Bóstwa ukryte lśnią..."

Zostały Wam na pamiątkę tych wielkich uroczystości śliczne obrazki od I. Komunji św. Został Wam



I. Komunja św. w Szkole Cwiczeń im. Bł. Kingi w Tarnowie.

biały kwiat lilji... A w sercach co zostało?

Postanówcie jedno na życie całe!

Stać zawsze przy Jezusie!

Kochać Go i wiernie Mu służyć!

Zachować nazawsze serca czyste i białe, jak kwiat lilji nieskalany!

Rozumiecie jasno, Drogie Dzieci, że życie swoje trzeba przepleść gorącą modlitwą, że przez życie całe trzeba często przystępować do Komunji św.

Wiecie też o tem, że to Ojciec św. Pius X. wydał w r. 1910 dekret o wczesnem przystępowaniu do I. Komunji św.

Bądźcie przygotowane, Drogie Dzieci, na to, że Wam, pragnącym przystępować częściej do Komunji św., zwróci świat niesłuszną uwagę, że tak nie można...

Zechciejcie wtedy pamiętać, że ten sam Ojciec św. Pius X, którego 100-ną rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku, ten sam Papież wydał dekret o częstem przystępowaniu do Komunji św. Można więc i trzeba dla zbawienia duszy przystępować do Komunji św. Można więc i trzeba dla zbawienia duszy przystępować do Sakramentu Ołtarza nawet i codziennie, jeśli tylko dusza nasza jest wolna od grzechu śmiertelnego!

Pan Jezus powiedział; „Jeśliby kto we Mnie nie trwał, precz wyrzuconbędzie, jako latorośl i uschnie i zbiorą ją i do ognia wrzucą i gorzeje".

Jeśli więc chodzi o prawdziwe uczczenie Ojca św. Piusa X. — to uczynimy to wtenczas, kiedy spełnimy Jego najgorętsze pragnienie, które jest zarazem życzeniem Pana Jezusa — jeśli będziemy przystępowali do Komunji św. jak najczęściej, choćby codziennie.

Niech Pan Jezus króluje nazawsze w Waszych sercach i niech Wam błogosławi. Módlmy się o to serdecznie, śpiewając:

„Pobłogosław Jezu Drogi, tym, co Serce Twe kochają,
Niechaj skarb ten cenny, drogi, na wiek wieków posiadają".

Generalna Komunja św. całego świata

Dla uczczenia 25-letniej rocznicy ogłoszenia przez Piusa X dekretu „Quam singulari", rozciągającego możność przystąpienia do pierwszej Komunji św. na dzieci siedmioletnie, św. Kongregacja Sakramentów zaleca, by w dniu Wniebowzięcia N. Marji Panny, 15 sierpnia, katolickie dzieci całego światą przystąpiły do generalnej Komunji Świętej.

Dzieci Drogie! Pamiętajcie o tem w programie wakacyjnym!

Przyszły wakacje

„Za rok, za dzień, za chwilę — razem nie będzie nas,.. Opuścim mury szkolne"... konało pieśnią przesmutną w samotnych korytarzach szkolnych. Gromady dzieci z radosnym krzykiem opuszczały szkołę.

Wakacje... wakacje... dzisiaj zaczynamy — tętniło radośnie i aż rozpierało serca przeradosnem weselem!

Lecz w głębi oczu widać było łzy.

— „Wszak rok pracy ukończony, czemuż oko łza przysłania?... Już rozchodzim się w wszestrony, więc to smutek pożegnania"...

To łzy serc kochających się, serc koleżeńskich, które rozstać się muszą, łzy serc zasmuconych, łzy zawiedzionych nadziei. Nie powiodło się w tym roku... gryzie się jedno serce. Uwzięli się na mnie... rozpacza ktoś inny. Zmarnowałem czas... stwierdza umysł roztropnie. Ile serc, tyle różnych uczuć, ile łez, tyle zmartwień serdecznych, a może i — tragedyj...

Pomyślcie, wy strapieni! Sprawiedliwość ludzka jest tylko ludzką... Nie gniewajcie się, jeśli nota jest gorszą od spodziewanej... A może... może i w sobie trochę winy znajdziecie...

Lecz dajcie spokój!

Przyroda taka śliczna, pachnąca wzywa was!

Woła was wieś, wołają ku sobie pola — pełne łanów zbożowych .. Czeka was tyle przemiłych chwil na półkolonjach, obozach, czy na wsi u mamusi...

Wszędzie tyle słońca... złotego słońca...

Bądźcie i wy słońcem dla rodziny, dla drugich., dla tych, co mniej umieją, którym jest ciężej żyć... Może zaprosicie kógoś do siebie na wieś... Niech wszyscy się cieszą i radują...

Bo wszystkim naszym Drogim Czytelnikom życzymy jak najwięcej radosnych chwil podczas tych długich wakacyj i dużo... dużo... słońca... Słońca pogody duszy i słońca na niebie.

A zawsze z Bogiem i dla Boga.



Listy dzieci.

Lipnica Murowana

Przyjęcie do Rycerstwa Chrystusowego. Z niecierpliwością oczekiwałyśmy dnia przyjęcia do Rycerstwa.

18 maja wszystkie aspirantki przystąpiły do spowiedzi, a następnego dnia wszystkie przyjęły Komunję św. na prymarji.

O godzinie dziesiątej było zebranie kandydatek w szkole, na które przybył Ksiądz Katecheta.

Na tem zebraniu pouczył nas Ksiądz Katecheta jeszcze raz, jak się mamy zachować w czasie przyjęcia.

Po zebraniu ustawiłyśmy się w czwórki. Z braku rycerskich mundurów byłyśmy ubrane w mundurki szkolne, przepasane biało-niebieską szarfą i przyozdobione w odznaki aspiranckie.

Na czele niósł sztandar rycerz Tadeusz Budacz, a do asysty wybrał Ks. Katecheta Wiktorję Zacz kównę i Sokołowską Danutę. Na sumie miał do nas kazanie Ksiądz Katecheta i przedstawił nam, jakie są obowiązki rycerskie.

Po kazaniu było nasze przyjęcie. Najpierw było odśpiewane Veni Creator, potem składałyśmy przyrzeczenie, po którem otrzymałyśmy odznaki. Wkońcu zaśpiewałyśmy hymn rycerski, a później była suma.

Po majowem nabożeństwie odbyła się akademja w szkole dla starszych. Podczas przerwy grała orkiestra.

Po skończonej akademji zaprosiła nas pani Hrabina Ledóchowska na podwieczorek, gdzie bawiłyśmy się wesoło do wieczora.

Polkówna Władysława.